

ACHILLES RATTI- PIUS XI JAKO NAOCZNY ŚWIADEK BEZBOŻNEGO KOMUNIZMU ORAZ AUTOR ENCYKLIKI

Niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, prawie sto lat temu, pod Warszawę dotarły oddziały bolszewików, niosących swoją misję podpalenia świata¹, czyli wywołania światowej rewolucji. Polska miała być ogniwem łączącym sowiecką Rosję z przyszłymi sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami i stać się początkiem europejskiej federacji komunistycznej².

W Warszawie trwały intensywne przygotowania do obrony, ale nie zaniedbywano wtedy modlitwy. W obu tych obszarach przygotowań uczestniczył J. E. abp Achilles Ratti – Nuncjusz Apostolski w Polsce, który jako jedyny dyplomata nie opuścił Warszawy i aktywnie modlił się – między innymi prowadząc czuwanie w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920. Wraz z kard. Kakowskim odwiedzał żołnierzy w okopach i pocieszał rannych w szpitalach³.

Niewątpliwie fakt, że J.E. abp Achilles Ratti stanął wówczas „oko w oko z antychrystem”, oraz doświadczył bezpośrednich skutków cudu związanego z przepędzeniem antychrysta zaowocowała postanowieniem encykliki o *Bezbożnym Komunizmie* (DIVINI REDEMPTORIS), która nieraz już pomagała w walce ze skutkami jak i z przyczynami komunizmu.

Ojciec Święty Pius XI pisząc wspomnianą encyklikę korzystał z pomocy znających dogłębnie zagadnienie komunizmu duchownych. Jednym z jej redaktorów był dominikanin, o. Mariano Cordovani OP (1883-1950), wykładowca teologii w Kolegium Św. Tomasza z Akwinu. Wielu cennych spostrzeżeń dostarczył bp Pie Eugène Joseph Neveu AA, tajny administrator apostolski Moskwy. Bp Neveu przebywał na terenie Rosji w czasie rewolucji październikowej i w swoich listach szczegółowo informował papieża o sytuacji w tym kraju po wprowadzeniu marksistowskiego ustroju. Jednak największe zasługi w zbieraniu i opracowywaniu materiału, który posłużył do skonstruowania tego dokumentu, położył o. Włodzimierz Ledóchowski SJ. O. Ledóchowski był Jezuitą, pochodzącym z polskiego rodu arystokratycznego, osiadłego w Austrii. Jego siostrą była św. Urszula Ledóchowska, założycielka zgromadzenia zakonnego Urszulanek Serca Jezusa Konającego, a stryjecznym bratem ks. kardynał Mieczysław Halka-Ledóchowski, prymas Polski. W 1889 roku wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, a w 1915, podczas XXV Kongregacji Generalnej, został jego Przełożonym Generalnym. Położył ogromne zasługi dla rozwoju Zakonu Jezuitów. Dostosował konstytucje zakonne do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, opracowanego przez św. Piusa X, a ogłoszonego przez jego następcę, Benedykta XV. W 1920 założył wewnętrzne czasopismo zakonne „*Memorabilia Societatis Iesu*”. Zaplanował i nadzorował wzniesienie budynku Kurii Generalnej zakonu na stokach wzgórza Janiculum, przy

¹ *Matka Boża Zwycięska Cuda Maryi w historii Polski i świata*, Ewa J.P. Storożyńska, Józef Maria Bartnik, AA, Kraków 2012, ISBN 9788378640165, s. 113

² Wg słów Trockiego - Tamże s. 112

³ Tamże s. 137

Borgo S. Spirito w Rzymie. Założył Dom Pisarzy, zwany potem Instytutem Historycznym Towarzystwa Jezusowego. Pod rządami o. Ledóchowskiego SJ Towarzystwo Jezusowe przeżyło okres intensywnego rozwoju: w 1915 roku liczyło 5 asystencji, 27 prowincji i 16946 członków, a w 1941 roku już 8 asystencji, 50 prowincji i 26588 zakonników. Polski generał zakonu stworzył odrębną asystencję słowiańską i centralny sekretariat misji zamorskich w Rzymie. Dbał o wysoki poziom szkół jezuickich i zbudował nowy gmach Uniwersytetu Gregoriańskiego. Utworzył Rzymskie centrale Apostolstwa Modlitwy i Sodalicji Mariańskich. Pokłosiem jego działań była odnowa duchowa i organizacyjna Towarzystwa Jezusowego. W 1936 roku o. Włodzimierz Ledóchowski SJ wysłał do Ojca Świętego Piusa XI list, w którym sygnalizował, jak wielkim zagrożeniem jest komunizm. Pisał, że należy ogłosić światu, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z rozprzestrzenianiem się tej zbrodniczej ideologii. Zauważał, że światowa prasa ignoruje doniesienia o zbrodniach bolszewików w Rosji i o głodzie, jaki panuje na Ukrainie, a coraz szersze kręgi ludzi są zwodzone przez komunistyczną propagandę. O. Ledóchowski wprost doradzał papieżowi napisanie i opublikowanie encykliki, która przedstawiałaby kłamstwa sowieckiej propagandy i śmiertelne zagrożenie ze strony ateistycznego komunizmu. Deklarował, że Jezuici mogą być pomocni w sporządzeniu takiego dokumentu. I rzeczywiście tak się stało. Dowodzeni przez o. Ledóchowskiego Jezuici zbierali potrzebne materiały i kreślili szkic przyszłej encykliki. Jeszcze w 1934 roku, w liście do prowincjałów Towarzystwa Jezusowego w Stanach Zjednoczonych Generał pisał o konieczności globalnej wojny przeciw wspólnemu wrogowi chrześcijaństwa i cywilizacji, przeciw „*wzrastającemu złu naszych czasów*” i zagrożeniu dla religii, moralności i porządku społecznego, za jakie uważał komunizm. Porównywał współczesną mu sytuację Kościoła i świata do czasów reformacji, utrzymując z przekonaniem, że komunizm jest o wiele groźniejszy, niż wywrotowe ruchy sprzed 400 lat. O. Ledóchowski z przekonaniem wskazywał, że Towarzystwo Jezusowe musi stanąć do walki z największą herezją współczesności, komunizmem, tak jak stawało do walki z herezjami w przeszłości. W 1935 roku o. Ledóchowski założył Sekretariat ds. Ateizmu, który regularnie wydawał czasopismo w pięciu językach na temat współczesnego bezbożnictwa. Sekretariat prowadził studia nad komunizmem we wszystkich jego aspektach, zbierając źródła natury historycznej, literackiej i filozoficznej. Ambicją Generała zakonu było założenie w Rzymie katolickiego centrum intelektualnego i politycznego, które mogłoby rozpocząć walkę z Kominternem. Sekretariat zgromadził imponującą ilość dokumentacji i wydał równie imponującą masę rozmaitych antykomunistycznych publikacji. Wielkie zasługi w tej pracy miał o. Friedrich Johannes Muckermann SJ, który walczył z komunizmem tak Amó, jak z niemieckim narodowym socjalizmem. Materiały zebrane przez Sekretariat ds. Ateizmu zostały przedstawione szerszej publiczności w czasie Katolickiej Wystawy Prasowej, która odbyła się w Rzymie w 1936 roku. W tym samym roku o. Ledóchowski zgromadził w Instytucie Orientalnym Jezuitów, którzy mieli przygotować wielką ofensywę informacyjną przeciw komunizmowi. Zebrane i opracowane przez nich materiały posłużyły później do opracowania encykliki „*Divini Redemptoris*”. W swoich wypowiedziach na temat bezbożnego komunizmu papież Pius IX szedł szlakiem myśli o. Ledóchowskiego SJ. W tworzeniu encykliki dużą rolę odegrał także o. Gustav Gundlach SJ, wybitny filozof i socjolog. Zachowane źródła wskazują jednoznacznie, że to właśnie o. Włodzimierz Ledóchowski SJ był pomysłodawcą

i *spiritus movens* powstania encykliki „*Divini Redemptoris*”. Już wcześniej (tak samo jak o. Gundlach) odegrał bardzo istotną rolę przy powstaniu encykliki społecznej Piusa XI „*Quadragesimo Anno*” w 1931 roku. Po śmierci o. Ledóchowskiego w 1942 roku kontynuatorem jego bezkompromisowej, antykomunistycznej postawy był amerykański Jezuita, o. Edmund A. Walsh SJ, który w 1922 roku zasłynął sprowadzeniem z bolszewickiej Rosji relikwii św. Andrzeja Boboli SJ. W 1928 roku wydał książkę „*The Fall of the Russian Empire: The story of the last of the Romanovs and the coming of the Bolsheviki*”, w której przedstawił historię rosyjskiej rewolucji i upadku państwa carów. To właśnie o. Walsh SJ poradził amerykańskiemu działaczowi politycznemu, senatorowi Joseph’owi McCarthy’emu (absolwentowi jezuickiej uczelni Marquette University w Milwaukee), by zajął się sprawą komunistycznej infiltracji Stanów Zjednoczonych.

Poniżej przedstawiono, pięć charakterystycznych punktów wybranych z encykliki, które nie wyczerpując treści zawartych w niej przez Ojca Świętego Piusa XI, mogą być wstępem do bardziej szczegółowego zapoznania się z treścią tego nauczania:

1. Cywilizacja chrześcijańska i zagrażający jej komunizm
2. Natura komunizmu i jego integralnej części – bezkompromisowej walki ze chrześcijańskim społeczeństwem
3. Propaganda komunistyczna (prawie niezmienną do dziś)
4. Owoce komunizmu
5. Podstępny komunizm i zabezpieczanie się przed nimi

Cywilizacja chrześcijańska i zagrażający jej komunizm

W DIVINI REDEMPTORIS nr 1 i 2 znajdujemy określenie źródła współczesnej cywilizacji i określenie przerażającego ryzyka jej końca cyt.:

"gdy nadeszła pełnia czasu" (Ga 4,4) i objawił się Zbawiciel, spełniając to gorące i długie oczekiwanie. On to zapoczątkował nową cywilizację, przeznaczoną dla wszystkich narodów, cywilizację chrześcijańską, o wiele doskonalszą niż wszystko to, co z wielkim trudem zdołały osiągnąć niektóre, uprzywilejowane narody (...)

A obecnie:

(...) narody znajdują się w przerażającym niebezpieczeństwie popadnięcia na nowo w barbarzyństwo okropniejsze niż to, w jakim większa część świata znajdowała się w momencie przyścia Bożego Zbawcy

Natura komunizmu i jego integralnej części – bezkompromisowej walki ze chrześcijańskim społeczeństwem

Na wstępie warto jeszcze przytoczyć krótkie streszczenie encykliki, które zawiera ważne stwierdzenie o pochodzeniu i naturze komunizmu, DR nr 7 cyt.:

Przeto zamierzamy ponownie przedstawić krótką syntezę zasad komunizmu, które najwyraźniej widać w bolszewizmie, oraz ukazać metody jego działania. Tym fałszywym zasadom przeciwstawimy świetlaną naukę Kościoła i raz jeszcze z całym naciskiem zalecimy wszystkim te środki, dzięki którym cywilizacja chrześcijańska, jedyna prawdziwa "Civitas humana", może całkowicie ustrzec się tej szatańskiej zarazy, a nawet wznosić się na coraz to wyższe stopnie rozwoju dla dobra całej ludzkości.

Aby bliżej przyjrzeć się doktrynie komunizmu sięgniemy do rozdziału o materializmie rewolucyjnym Marksa. Znajdziemy tu krótkie wyjaśnienie podstaw doktryny, oraz określenie drogi do jej osiągnięcia, stanowiącej jej integralną część - czyli agresywnej, nienawistnej, niszczycielskiej i bezlitosnej walki klas – czyli walki ze znaną nam cywilizacją i jej podstawami (DR 9):

Doktryna, którą komunizm przedstawia często w tak ponętnej postaci, dziś także opiera się w swej istocie na zasadach tzw. materializmu dialektycznego i historycznego, głoszonego przez Marksa. (...) Według tej doktryny istnieje tylko jedna pierwotna rzeczywistość, to jest materia razem ze swymi ślepych siłami. Z niej przez ewolucję powstaje drzewo, zwierzę, człowiek. Także społeczność ludzka jest tylko jednym z przejawów czy też jedną z postaci materii rozwijającej się zgodnie z prawami ewolucji i dążącej z nieubłaganą koniecznością, wśród nieustannego zmagania się sił, do ostatecznej syntezy: bezklasowego społeczeństwa. Tego rodzaju doktryna unicestwia, rzecz jasna, ideę odwiecznego Boga. Nie dopuszcza różnicy między duchem i materią, między duszą i ciałem, nie przyjmuje istnienia duszy po śmierci i jakiegokolwiek nadziei na życie pozagrobowe. Opierając się na dialektycznym aspekcie materializmu, komuniści twierdzą, że wspomnianą walkę, wiodącą świat do ostatecznej syntezy, można ludzkimi wysiłkami przyśpieszyć. Dlatego dążą do zaostrzenia przeciwieństw między poszczególnymi klasami społeczeństwa i do stworzenia pozoru, że walka klasowa, z całą jej nienawiścią i szalem niszczenia, jest krucjatą w służbie rzekomego postępu ludzkości. Wszelkie natomiast siły przeciwstawiające się tym systematycznym gwałtom należy doszczętnie wytępić jako wrogów rodzaju ludzkiego.

Następnie Pius XI naucza o integralnie związanej z komunizmem koncepcji całkowitego zdekonstruowania rodziny jako instytucji społecznej (DR 10 i 11):

Oprócz tego komunizm pozbawia człowieka wolności, a więc duchowej podstawy wszelkich norm życiowych. Odbiera osobie ludzkiej całą jej godność i wszelkie moralne oparcie, z którego pomocą mogłaby się przeciwstawić naporowi ślepych namiętności. Ponieważ w obliczu społeczności człowiek, według zapatrywań komunizmu, jest tylko kółkiem wtłoczonym w tryby maszyny, dlatego nie przyznaje mu się żadnych praw naturalnych. W stosunkach międzyludzkich natomiast komunizm głosi zasadę absolutnej równości, odrzucając wszelką hierarchię i wszelki autorytet ustanowiony przez Boga, także autorytet rodziców.(...) wydziera się rodzicom prawo wychowywania dzieci, przypisując je wyłącznie społeczności. Rodzice zatem, jeśli mogą wychowywać dzieci, to tylko w jej imieniu i z jej polecenia.

Propaganda komunistyczna (jeszcze zjadliwsza dziś)

Przyczyny powodzenia propagandy komunistycznej (DR 15 i 16):

Jak jednak doszło do tego, że system odrzucany od tak dawna przez poważną naukę i nie znajdujący żadnego potwierdzenia w rzeczywistości mógł się tak szybko rozszerzyć po całym świecie? Zjawisko to można tłumaczyć tym, że niewielu zdołało poznać prawdziwe zamiary i cele komunizmu, większość zaś z łatwością uległa pokusie przystępującej do nich w postaci najbardziej zwodniczych obietnic. (...) Komuniści jednak, wykorzystując kryzys światowy, zdołali przemknąć nawet do takich kręgów społecznych, które z zasady odrzucają wszelki materializm i terroryzm. Tak jak każdy błąd zawiera ziarnko prawdy, tak i słuszne, wspomniane powyżej dążenia, zręcznie przedstawiane i podkreślane w odpowiedniej chwili i w odpowiednim miejscu, ukrywają odrażające i nieludzkie okrucieństwo zasad i metod bolszewickiego komunizmu. W taki właśnie sposób zwodzi się wybitniejsze jednostki aż stają się one apostołami młodej inteligencji, nie umiejącej jeszcze dostrzec błędów głęboko tkwiących w tym systemie. Zwolennicy komunizmu potrafią wykorzystywać dla własnych celów przeciwieństwa rasowe, różnice i sprzeczności wynikające z odmienności ustrojów politycznych i bezradności nauki bez Boga, aby zadomowić się w uniwersytetach i uzasadniać tam swoją doktrynę pseudonaukowymi argumentami.

Liberalizm drogą do komunizmu

Aby jednak lepiej zrozumieć fakt bezkrytycznego przyjęcia tej złudnej doktryny przez tak wielkie rzesze robotników, należy sobie uświadomić, że robotnicy byli na tę propagandę przygotowani przez zaniedbania w dziedzinie religijno-moralnej, będące rezultatem systemu gospodarki liberalnej. Praca na zmiany nie pozwalała robotnikowi spełniać obowiązków religijnych nawet w niedziele i święta. Nie starano się o budowę kościołów w pobliżu miejsc pracy, nie ułatwiano też pracy duszpasterzom. Przeciwnie, popierano laicyzację i jej instytucje. (...)

Komunistyczna propaganda 100 lat temu i dziś (DR 17):

Podstępna i rozległa propaganda

Szybkie rozpowszechnianie się idei komunizmu, przenikających niepostrzeżenie do wszystkich krajów, małych i wielkich, wysoko cywilizowanych i słabo rozwiniętych, do najodleglejszych nawet zakątków ziemi, tłumaczy się również uprawianiem niecznej propagandy, jakiej świat zapewne dotąd nie widział. Kieruje się nią z jednego ośrodka, zręcznie dostosowując do warunków poszczególnych narodów: rozporządza ona ogromnymi środkami pieniężnymi, niezliczonymi stowarzyszeniami, kongresami światowymi i dobrze wyszkolonymi siłami, korzysta z czasopism i broszur, szerzy się w kinach, ze sceny teatralnej i przez radio, na koniec w szkołach i uniwersytetach, ogarniając powoli coraz szersze warstwy społeczne, nawet najbardziej wartościowe; jak trucizna sączy się niepostrzeżenie w umysły i serca.

Owoce komunizmu

W DR 20 czytamy:

(...)W swym niszczycielskim szale komunizm mordował tysiące biskupów i kapłanów, zakonników i zakonnice, ścigając przede wszystkim tych, którzy ze szczególnym oddaniem poświęcili się robotnikom i ubogim, lecz jeszcze większą liczbę ofiar znalazł wśród świeckiej ze wszystkich stanów i zabija ich masowo po dzień dzisiejszy dlatego tylko, że są dobrymi katolikami lub przeciwstawiają się komunistycznemu ateizmowi. A całe to dzieło zniszczenia dokonuje się z taką nienawiścią, z tak okrutnym barbarzyństwem, że wydaje się nie do zniesienia w dzisiejszych czasach. (...)

Naturalne owoce systemu

21. Nie można bowiem powiedzieć, że tego rodzaju okrucieństwa są zjawiskiem przemijającym, które towarzyszy każdej wielkiej rewolucji, odosobnionym wybuchem rozgoryczenia, jaki zdarza się w każdej walce. Nie! Są to naturalne owoce systemu pozbawionego wszelkich hamulców wewnętrznych. Hamulce są potrzebne tak poszczególnym jednostkom, jak i społeczeństwom. Posiadały je nawet narody barbarzyńskie - w prawie naturalnym, wypisanym w sercach ludzkich ręką Boga. Wszędzie tam, gdzie prawo naturalne było zachowywane, narody starożytne wznosiły się na taki stopień wielkości, że dziś jeszcze budzi to przesadny podziw u powierzchownych badaczy historii. Jeżeli jednak, w sercach ludzkich gaśnie idea Boga, wtedy następuje rozluźnienie obyczajów, co nieuchronnie spycha ludzi w najokrutniejsze barbarzyństwo. (...)

23. Nie można jednak bezkarnie gardzić prawem naturalnym ani Bogiem - jego Twórcą. Komunizm nie zdołał osiągnąć swych celów i nigdy ich nie osiągnie, nawet w dziedzinie czysto gospodarczej. Nie przeczymy, że Rosję otrząsnął z długiej, wiekowej inercji i że wszelkimi, często bezwzględnyimi, środkami osiągnął pewien postęp w dorobku materialnym, ale wiemy też na podstawie wiarygodnych świadectw, pochodzących częściowo z ostatnich czasów, że nawet pod tym względem nie dotrzymał swoich obietnic, jeśli nie liczyć niewolnictwa narzuconego przemocą milionom ludzi. Nadmienić należy również, że w sprawach ekonomicznych potrzebne jest pewne minimum moralności i pewne poczucie odpowiedzialności, a na to w materialistycznym systemie, takim jak komunizm, nie ma miejsca. Zamiast tego jest terror, taki właśnie, jaki widzimy w Rosji, gdzie dawni towarzysze, niegdyś wspólnie spiskujący i walczący, mordują się wzajemnie; terror, który nie jest w stanie powstrzymać rozkładu moralnego, a tym bardziej dezorganizacji struktury społecznej.

Podstępny komunizm i zabezpieczanie się przed nim

Przewrotność komunizmu jest podobnie jak terror i okrutne morderstwo wpisana w jego istotę (DR 57):

(...)Na początku komunizm ukazywał siebie takim, jaki był rzeczywiście, w całej swej potworności. Szybko jednak zauważył, że w ten sposób zniechęca do siebie narody, a więc zmienił swą taktykę i ukrywając swe prawdziwe zamiary, próbował pozyskać dla siebie tłumy za pomocą wszelkiego rodzaju podstępów oraz hasła, które same w sobie były dobre i pociągające. Wodzowie komunizmu zauważyli na przykład powszechne pragnienie pokoju i dlatego udają gorliwych rzeczników i krzewicieli idei pokojowych, ale jednocześnie zachęcają gorąco do walki klas, prowadzącej do straszliwego przelewu krwi, a ponieważ nie wierzą w jakiegokolwiek gwarancję pokojową, uciekają się do nieograniczonych zbrojeń. Poza tym pod różnymi nazwami, które zdają się nie mieć żadnego związku z komunizmem, zakładają stowarzyszenia i czasopisma służące jedynie temu, by jego idee zaszczepić wszędzie tam, gdzie dostęp jest utrudniony. Co więcej, podstępem starają się przeniknąć nawet do stowarzyszeń katolickich i religijnych. Zdarza się czasem, że nie odstępując w niczym od swych zgubnych zasad, zapraszają katolików do wspólnego działania na polu humanitarnym czy - jak mówią - charytatywnym. Niekiedy proponują nawet działania całkowicie zgodne z duchem chrześcijańskim i z nauką Kościoła. Gdzie indziej znowu posuwają się aż do tego, by głosić obłudnie, że w krajach o głębokiej wierze i wysokiej kulturze komunizm przyjmie inną, łagodniejszą postać, że nie będzie tępił kultu religijnego i uszanuje wolność sumienia. Są nawet tacy, którzy powołują się na ostatnie zmiany w konstytucji sowieckiej, aby wysnuć stąd wnioski o porzuceniu przez komunizm programu walki z Bogiem.

58. Starajcie się, Czcigodni Bracia, najusilniej o to, aby wierni nie dali się zwieść. Komunizm jest zły w samej swej istocie i w żadnej dziedzinie nie może z nim współpracować ten, kto pragnie ocalić cywilizację chrześcijańską. Ci zaś, którzy przez komunizm zwiedzeni przyczyniają się do jego zwycięstwa w swojej ojczyźnie, staną się pierwszymi ofiarami swego błędu. Im starsza i wspanialszą tradycją chlubi się kraj, do którego komunizm zdoła się wedrzeć, tym większych spustoszeń dokona w nim nienawiść bezbożnych.

Wśród szeregu sposobów walki z propagandą istotne miejsce zajmuje prasa katolicka (wracamy na chwilę od DR 56):

Winna ona przede wszystkim, wykorzystując zróżnicowane i atrakcyjne formy przekazu, starać się o to, aby nauka społeczna Kościoła była coraz lepiej znana. Jej zadaniem jest dostarczanie dokładnych i wyczerpujących informacji na temat działalności wrogów Kościoła i wskazywanie środków obronnych, które już wykazały swą skuteczność w różnych krajach. Ma ona wreszcie służyć dobrymi radami i przestrzegać przed przebiegłością i podstępami, dzięki którym komuniści pozyskali sobie już wielu skądinąd uczciwych ludzi.

Powyżej przytoczone fragmenty encykliki *DIVINI REDEMPTORIS* nie dotyczą wszystkich obszarów nauczania w niej zawartych. Nie uwzględniono następujących części encykliki:

CZEŚĆ III - Świetlana nauka Kościoła

CZEŚĆ IV - Środki zaradcze

CZEŚĆ V - Narzędzia i siły pomocnicze w społecznej pracy Kościoła

Według relacji przekazanej o. Mariuszowi Bigielowi SJ, w podziemiu, w latach '80 wydrukowano milion egzemplarzy encykliki *DIVINI REDEMPTORIS* staraniem pana Piotra Jeglińskiego, wydawcy antykomunistycznego podziemia.

W obecnej sytuacji, którą obserwujemy w Europie i na świecie jasnym jest, że tych egzemplarzy było za mało i dlatego należy zabiegać o wydrukowanie kolejnych 999 milionów encykliki i to w różnych językach.